

Nr. akt. Kps. 759/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 23 grudnia 1946 r. w Zamościu. Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Zamościu, z siedzibą w Zamościu w osobie Sędziego Cz. Godziszewskiego przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści 107 k.p.k. - świadek zeznał co następuje: - - -

Imię i nazwisko: Teofila Szabatowska. Wiek: lat 39. Imiona rodziców: Bartłomiej i Antonina. Miejsce zamieszkania: Mokre, pow. Zamość. Zajęcie: rolnicza. Wyznanie: prymkat. Karalność: nie karana. Stosunek do stron: obca. - - -

9 grudnia 1942 wieś Mokre wysiedlili Niemcy i wtedy zabrali ze wsi do obozu w Zamościu szereg rodzin polskich. Ja wtedy z mężem Janem i dziećmi Stanisławem lat 6, Wiesławem 4 lat, Stefanią 2 lat, matką moją Antoniną Goździuk i moją siostrą Anielą i Janiną Goździuk dostaliśmy się do obozu w Zamościu, gdzie na drugi dzień mnie, męża, 2 siostry i matkę wywieźli Niemcy wraz z innymi Polakami do obozu w Oświęcimiu. Dzieci moje wywieźli Niemcy do Bełżchowa, gdzie je zabrali polskie rodziny. W Birkenau oddzielili kobiety od mężczyzn. Ja dostałam się do lagru, a skąd po kilku miesiącach wzięto mnie do lagru 6, skąd po pewnym czasie wywieziono mnie z innymi kobietami do Francji. Po upływie kilku dni przewieźli nas Niemcy do Ravensbrück. Jak słyszałam, to nasz transport z Zamościa do Birkenau liczył około 300 osób. Byli to Polacy okolicznych wsi Zamościa. W Oświęcimiu zginęli mój mąż, moja matka i siostra Anieli. Wróciła z Oświęcimia siostra Janina, lecz stale choruje na zapalenie stawów. Chodziłyśmy w pasiakach. Opinali nas do bardzo ciężkich robót ponad siły, a odżywiali nas bardzo źle. Dostawałyśmy 3/4 litra zupy bez tłuszczu na kartoflach, lub brukwi. Mówili że do zupy dodawali Niemcy margarynę, lecz była słabo widoczna. Na śniadanie i kolację dostawałyśmy

kawę, albo zioła parzone. Na dzień dawali jeden mały bochenek około 1 kg. na cztery osoby. Do chleba dostawaliśmy po malusiękim kawałeczku kiełbasy, sera lub margaryny, a czasem marmolady. Żywność ta przy ciężkiej pracy nie wystarczała i ludzie z ciężkiej pracy i złego odżywiania marli. Przez pierwsze kilka miesięcy Niemcy i Niemki oraz kapo bili więźniów bez przyczyny. Później bicie było wzbronione i lepiej nas zaczęto traktować. Po blokach było czystość. Większość ludzi z naszego transportu nie wróciła, gdyż zginęła w Birkenau, lub Oświęcimiu. Jak zauważyłam, to w naszym transportie z Zamościa do Birkenau było troje dzieci, dwoje było Rycykowej z Sitańca, drugiej kobiety nie znam i nie wiem skąd pochodziła. Dziewczynka Rycykowej zmarła, a o chłopcu nie wiem, gdyż był na męskim lagrze. Ja nie widziałam, by kobiety w obozie rozstrzeliwano. W styczniu, czy lutym 1945 r. był urządzony w obozie Birkenau apel generalny i wtedy bardzo dużo osób wybrali Niemcy do krematorium. Rycyka Hedeusza i Mieczysława Rycaja nie znam i nie wiem co się z nimi stało. Po odczytaniu mi pisma z dnia 14.II.1946 r. Nr.1486/46 oświadczam, że w Birkenau poznałam Aniela Krempiańską ze Skierbieszowa, była ona z matką, Heleną Pałczyńską ze Złojca, czy córki Złojcejskiej, Wróblowa starszą kobietą z Wielączy i Rycyk Heleną z Sitańca. Wszystkie te kobiety, prócz Anieli Krempiańskiej wróciły do swoich wsi. Co się stało z Krempiańską, nie wiem. Jak pamiętam, to w lipcu 1944 r. zostałam z Janem ko letami wywiezioną do Francji z Birkenau. Listy pisane do mnie były adresowane Auschwitz. Widziałam, jak transporty Żydów idące w piątkach pędzone w stronę krematorium w Birkenau. Mówiono nam, że idą do komina. Nie widziałam, by przywieziono żołnierzy Sowieckich do krematorium, jak również, by tacy żołnierze byli na terenie obozu zajęci przy pracach. Co się działo na męskich lagrach, nie wiem, jak również nie wiem w jakich okolicznościach zginął mój mąż. Matka moja została zabrana w czasie gene-

wałnego apelu, a siostra Aniela zmarła z wycieńczenia, gdyż
spuchła. Pracowała w zimie przy wywożeniu ziemi z bagien. Wię-
cej nic nie wiem. Odczytano.

/-/ Szabatowska Teofila. /-/ Cz. Godziszewski /Sędzia Okręgowy
Śledczy. -

M



Z oryginałem zgodny

Jan Sehn
Sędzia Okręgowy Śledczy
Jan Sehn

Biuro Udostępniania
Archiwizacji Dokumentów